

**PROTOKÓŁ NR XI/2019**  
**z obrad XI Sesji nadzwyczajnej Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój,**  
**która odbyła się w dniu 26 czerwca 2019r. w godz. 15.00 – 17.00**  
**w Sali 129 A Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój.**

**Ad. 1.**

**Otwarcie Sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.**

Otwarcia XI Sesji nadzwyczajnej Rady Miasta dokonał Piotr Szereda-Przewodniczący Rady Miasta, który powitał zebranych. Na podstawie listy obecności, stwierdził prawomocność obrad.

W sesji udziału nie wzięli radni: Angelika Garus-Kopertowska, Łukasz Kasza, Szymon Klimczak, Bernadeta Magiera - usprawiedliwieni.

*Lista obecności stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.*

Zgodnie z zapisami ustawy, porządek obrad Sesji otrzymali wszyscy radni.

*Porządek obrad stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.*

**Ad.2.**

**Wybór Komisji uchwał i wniosków**

Tadeusz Sławik

W imieniu Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam do pracy radnego Wojciecha Marcola - wyraził zgodę.

Alina Chojecka

- W imieniu Klubu Radnych Koalicja Samorządowa zgłaszam do pracy radnego Janusza Toborowicz- wyraził zgodę.

Tadeusz Sławik

- W imieniu klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam do pracy radnego Michała Urgoła - wyraził zgodę.

***Głosowanie radnych: za – 15, przeciw –0 , wstrzymujących się – 0.***

Przewodniczący Rady Miasta – Piotr Szereda

Stwierdzam, że skład Komisji uchwał i wniosków został przyjęty jednogłośnie.

*Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.*

### **Ad. 3**

#### **Wprowadzenie w temat Sesji przez Przewodniczącego**

Piotr Szereda

- Przechodzimy do następnego punktu czyli mojego wystąpienia. Należy nam się krótkie wprowadzenie. Dzisiejsza Sesja Rady Miasta została zwołana na wniosek Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość, ale również podyktowana nie jako działaniami Przewodniczącego. Od kilku miesięcy mamy informację o stanie budynku przy ul. Północnej 4-14. Przed sobą mam korespondencję i materiały, które uzyskałem. Chronologicznie chcę tylko przypomnieć dla osób, które nie zdążyły się zapoznać z materiałem, który wysłałem, że sprawa rozpoczyna się 12 sierpnia 1994 roku gdy Górnicza Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego w Wodzisławiu Śląskim zwróciła się o wyrażenie zgody, decyzji na nadbudowę segmentu budynku mieszkalnego na pomieszczenia biurowe. Tak to oficjalnie kiedyś było. Następnie do Rady Miasta 19 marca 2019 r. wpłynęła korespondencja z załącznikami. Po zapoznaniu się z materiałem złożyłem zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa działając na podstawie art. 304 § 1 Kodeksu Postępowania Karnego. Zawiadomienie zostało przeze mnie złożone. Przypominam, że w momencie kiedy funkcjonariusz publiczny poweźmie informację o podejrzeniu takiego przestępstwa jest zobowiązany to przesłać. W uzasadnieniu wpisałem - „ Jestem Przewodniczącym Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych zgłosił się do mnie Pan Jerzy Godlewski. W kolejnym dniu złożył na piśmie do Rady Miasta pismo wraz z dokumentami w formie załączników od 1-79. W/w informował mnie o nieprawidłowościach przy prowadzeniu inwestycji budynku mieszkalnego wielorodzinnego zlokalizowanego na działce nr..... położonej przy ul. Północnej 4-14 w Jastrzębiu-Zdroju oraz popełnieniu wielu błędów różnych instytucji - Prokuratury Rejonowej oraz samego Sądu. Zważywszy, że istotą sprawy jest bezpieczeństwo mieszkańców wnoszę o rozpatrzenie mojego zawiadomienia. W załączeniu przedstawiam skanowane wszystkie dokumenty w złączniku USB.” Następnie były działania. W międzyczasie podjąłem próbę spotkania się z władzami miasta m.in. Panią Prezydent, ale nie mogła uczestniczyć w spotkaniu oraz mieszkańcami. Domniemam, że informacje o złym stanie technicznym stwierdzanym czasami katastroficznym, grożącym katastrofą budowlaną, sprawa jest na tyle poważna, że z punktu widzenia miasta jeżeli budynek byłby wyłączony z użytkowania musielibyśmy mieszkańcom zabezpieczyć lokale zastępcze. Rada Miasta nie jest od ustalenia, kto jest winny. Przypominam, że na ostatniej dosyć ważnej Sesji obywatele mieli możliwość wystąpienia, oceny działalności Urzędu Miasta, Prezydenta Miasta. Wystąpił również Pan Jerzy Godlewski sygnalizując ponownie problem. Po przedyskutowaniu Klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość postanowił zwołać Sesję Nadzwyczajną w celu wyjaśnienia czy faktycznie grozi katastrofa budowlana. Czy wszystkie władze samorządowe jak i sądowicze wykonują wszystkie obowiązki tak, aby mieszkańcy mieszkający w tym budynku czuli się bezpiecznie, a miasto nie miało z tym nagle problemów. Istnieje groźna, że budynek zostanie wyłączony z użytkowania i nie będzie można w tym budynku mieszkać. Dla rozświetlenia tej sytuacji Sesja została zwołana. W związku z tym, że w następnym punkcie jest wystąpienie przedstawiciela mieszkańców. Pan Jerzy Godlewski w pierwszej kolejności będzie zabierał głos ma 6 minutową prezentację w postaci filmu przedstawiającego sytuację na budynku. Proszę o chwilę przerwy.

#### **Ad. 4**

#### **Wystąpienie przedstawiciela mieszkańców (lokatorów budynku przy ulicy Północnej 4-14).**

#### **Został wyemitowany film przedstawiający stan budynku przy ul. Północnej 4-14**

Piotr Szereda

- Proszę o zabranie głosu Pana Jerzego Godlewskiego

Jerzy Godlewski

- Dzień Dobry Państwu. Witam Pana Przewodniczącego, Szanownych Radnych. Kontynuując jak gdyby moje wystąpienie, które zapoczątkowałem na poprzedniej Sesji Rady Miasta chciałbym w wielkim skrócie, każdy musi wziąć pod uwagę, że temat jest bardzo obszerny, a ja zawęzę to tylko i wyłącznie do tego, że skupię się jak najkrócej, aby wszystkim Państwu przybliżyć sytuację budynku położonego przy ul. Północnej 4-14 i wszelkiego rodzaju oczywiście w skrócie zaniedbań i przestępstw jakie zostały wokół tego obiektu w ostatnich kilkunastu latach, a może i więcej dokonane. Głównie przez Zarząd i pracowników Spółdzielni, a także co niestety podkreślam z wielką niechęcią przez jastrzębskie organy ścigania w szczególności Prokuraturę. Bardzo mi miło, że Panowie mieli odwagę się pojawić. Nie wszyscy są tacy odważni. Dzisiaj powiem rzeczy, które na pewno dla wielu będą zaskoczeniem, ale mam na wszystko dowody i nie obawiam się swoich słów. Ponadto bardzo ważne jest też to, że będę się także zajmował nadbudową jaka na tym budynku została posadowiona aczkolwiek zaznaczam od razu, że nawet dzisiaj gdyby ta nadbudowa zniknęła i po prostu jej nie było to problem i tak nadal by był. Mówimy tutaj o przestępstwach i zaniedbaniach sięgające początków istnienia tego budynku. 28 lat temu budynek został oddany do użytkowania. Już wtedy były poważne błędy spowodowane być może złym projektowaniem, a przede wszystkim złym wykonawstwem. Chodzi głównie o tarasy, które znajdują się nad lokalami użytkowymi, a są to elementy konstrukcyjne budynku. Został stworzony inny film, który zostanie niebawem opublikowany w sieci w rozszerzonym zakresie nie tylko tego budynku, ale również patologii jastrzębskiej Prokuratury, Policji, Sądu, Zarządu, układów, układzików, koleżeństwa, korupcji, mafijnych powiązań. Będzie to zupełnie inna historia dla niektórych bardziej ciekawsza niż to co teraz będę mówił. Sytuacja jest taka, że w pierwszej części został pokazany z drona budynek, a następnie były pokazywane elementy konstrukcyjne na poziomie lokali użytkowych i tego stropu, który uległ całkowitemu zniszczeniu. Śmiem twierdzić, że zniszczenie jest całkowite. Kwestia tego czy to się zawali za miesiąc czy za rok to już jest zupełnie inna historia. Tym zajmują się teraz rzeczoznawcy, którzy zostali powołani przez obecnego na Sali Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego za co mu bardzo dziękuję ponieważ przez 6 lat walczył m.in. z obecnym Prokuratorem Rejonowym Panem Jackiem Rzeszowskim, który w swej bezmyślności i głupocie odmawiał jemu pomocy i robi to nadal. Pomimo tego, że dochodziło do uchybień, które nastąpiły w momencie, kiedy powołana do pracy grupa rzeczoznawców z Politechniki Śląskiej wydała opinie na zlecenie obecnego tutaj Prokuratora Rzeszowskiego i Michała Sikory. Bo to ten duet tak świetnie działał, że mamy taką, a nie inną sytuację. Pomimo tego, że w 2012 roku udowodniono m.in. za pomocą tej opinii poważne przestępstwa oraz katastrofalny stan tego budynku. Potem od tego momentu nastąpił już dzisiaj 7 letni okres nielegalnego, bezprawnego użytkowania tego budynku. Proszę Państwa od 7 lat

ten budynek jest użytkowany bezprawnie. Wróć za chwileczkę do tego wątku. Powiem dokładnie dlaczego. Panowie Prokuratorzy też rozumieją jeśli coś im utknęło. Prawda jest taka, że to co widzieliście na tych zdjęciach i filmie to już jest daleko posunięta degradacja betonu oraz korozja stali zbrojeniowej jaka w tym żelbecie się znajduje. To już nie jest żelbet to jest w tej chwili stal, beton, który się lasuje. Jego wytrzymałość badają rzeczoznawcy ponieważ chyba w maju 2013 roku obecny na sali Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego powiem z imienia i nazwiska - Wojciech Długosz bo ten Pan będzie się tutaj często przewijał gdyż jego walka to jest powiedziałbym Dawida z Goliatem wydał decyzję, a właściwie postanowienie, aby obecni na Sali Prezes Zarządu Górniczej Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego (GSBM) sporządził i dostarczył bez zbędnej zwłoki w określonym terminie ekspertyzę dotyczącą stanu technicznego budynku. Tutaj nam się wiążą pewne fakty. Opinia, która została wykonana na polecenie Pana Rzeszowskiego za nasze pieniądze kosztowała 25 tys. zł, mówiła o tym, że jest tam szereg nieprawidłowości. Jedną z tych nieprawidłowości to było – nieprawidłowe posadowienie nadbudowy na elementach stropodachu, która groziła bezpośrednio katastrofą budowlaną. Tam zostało powiedziane wprost – wytrzymałość została prawie przekroczona. Znajduje się na granicy nośności budynku, a zatem mamy duże niebezpieczeństwo bo może się wszystko zawalić. Mieliśmy jeszcze inne niebezpieczeństwo, które w tym okresie było bardzo poważnie eksponowane, a mianowicie to, że przewody kominowe są źle wykonane nie ma ciągów, grozi zatruciem, śmiercią, pożarem, etc. O ile w tamtym okresie kominiarze działający na zlecenie Spółdzielni właśnie taki czarny scenariusz opisywali to już kilka lat później..... Budowa została wstrzymana w 2010 roku przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i nic się tam nie dzieje bo nie można budować. Stoi to tak jak było. Taka niewykończona substancja budowlana powoduje to, że ona zaczyna podupadać, a nie kwitnąć. Teraz mamy taką sytuację, że okazuje się, że nic złego się nie dzieje. Wszystko funkcjonuje. Ciągi, przewody są jak najbardziej w porządku. Dlaczego mamy nagle takie cudowne uzdrowienie? Z prostej przyczyny. W okresie kiedy te wszystkie czarne scenariusze były montowane będę o nich jeszcze mówił bo to są bardzo ważne dokumenty świadczące o przestępstwach dokonanych przez funkcjonariuszy publicznych, urzędników państwowych oraz funkcjonariuszy państwowych - Sędziów Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju, Prokuratorów tutaj obecnych. Państwo muszą pewne okoliczności poznać. Zakres jest olbrzymi. Będę starał się tak mówić, żeby było to krótkie ale jednocześnie związane żebyście wszyscy mogli zrozumieć. Każdy będzie mógł mi zadać pytanie. Odpowiem na każde pytanie. Nie uchylę się przed żadnym pytaniem obojętnie czego by nie dotyczyło jeżeli tylko zostawicie w spokoju moją rodzinę. Sytuacja jest taka – mamy opinię rzeczoznawców z Politechniki Śląskiej z 2012 roku, która mówi o katastrofalnym stanie. Zareagował PINB i m.in. nie tylko opinia, ale jego osobiste ustalenia doprowadziły do tego, że zobowiązał Prezesa do dostarczenia ekspertyzy stanu technicznego budynku. Pan Wojciech Długosz chciał za pomocą ekspertyzy ludzi do tego powołanych mających stosowną wiedzę dowiedzieć czy budynek się zawali czy się nie zawali. Informacje były bardzo ważne jakie się wtedy pojawiły. Dotyczyły stropodachu jego wytrzymałości, która jak już powiedziałem była na granicy wytrzymałości. Do dnia dzisiejszego pomimo upływu 7 lat tej ekspertyzy Zarząd nie dostarczył. Robił wszystko, żeby jej nie dostarczyć. Na ten temat Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego będzie potrafił się wypowiedzieć szczegółowo. W momencie kiedy już doszło do takiej sytuacji, że składał zawiadomienia Pan Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego do tej Prokuratury to proszę Państwa co się działo? Jego zawiadomienia były umarzane, a nawet odmawiano mu wszczęcia kolejnych

zawiadomień. Pomimo tego, że mówimy o tym, że zawali się jakiś klozet albo jakiś kurnik w lesie. Mówimy o tym, że w tym budynku mieszka prawie 400 osób (92 rodziny). Ryzyko tego, że tym ludziom się coś stanie zobowiązuje każdego kto ma tego świadomość, a ja mam tą świadomość i będę dzień i noc walczył o to, żeby temu zapobiec. Chciałem teraz powiedzieć to co miałem powiedzieć na wstępie. Proszę Państwa jestem dzisiaj tutaj nie w obronie mojego prywatnego interesu bo mógłbym to już robić bo mam wyroki sądowe i mógłbym pójść dalej. Jestem tutaj po to, aby bronić interesu tych mieszkańców, a przede wszystkim ich życia i zdrowia. Dla obrony życia i zdrowia nigdy nic nie zostało jeszcze zrobione zbyt dużo, zbyt wiele. Zawsze tego jest za mało bo zawsze ryzyko jest. W moim krótkim wystąpieniu poprzednim razem mówiłem o tym, że analogiczna sytuacja miała miejsce we Włoszech w Genui. Radni tego miasta byli wielokrotnie przez co najmniej dekadę informowani. Interesowałem się tą sprawą zanim most się zawalił. Nie będę wchodził w szczegóły. Pracuję dla zagranicznych organów ścigania od 25 lat. Dostaję różne zlecenia i dlatego mam troszkę pojęcia. W Geniu też moje zlecenie było wykonywane. Ci Radni tak samo jak i Wy w tej chwili siedzieli przez 10 lat i kombinowali jak oni to mają zrobić, żeby odsunąć ten problem i się nim nie zajmować bo miało to kosztować 200 mln. euro. No i kosztuje i będzie kosztowało, ale oprócz tego kosztuje jeszcze życie 43 osób. Całe szczęście, że 43 osób ponieważ most zawalił się w momencie kiedy na moście była naprawdę niewielka ilość samochodów i ludzi. Gdyby to było w godzinach szczytu mielibyśmy setki ofiar. Będziemy teraz mówili o ofiarach, które mogą pojawić się w naszym mieście. Chcemy pobić ten rekord? Nie radzę nikomu myśleć w ten sposób. Pan Minister Ziobro dobrze wie o tym, bo to jemu spadło na głowę w 2006 roku jak zawaliła się hala w Katowicach. Z czym to było związane? Przede wszystkim z zaniedbaniami inwestora, w określonym zakresie Kierownika budowy, Inspektora Nadzoru, projektanta, ale przede wszystkim inwestora i to ten inwestor dzięki działaniom organów ścigania ówczesnego Ministra mamy zmienione prawo, które się zaostrzyło. To powinno dać Prokuratorom większe narzędzia, ale obojętnie jakie byśmy nie dali narzędzia komuś do ręki kto nie chce ścigać sprawców, tylko ochraniać sprawców to on będzie tych narzędzi używał, żeby tych sprawców ochraniać. Coś się poniekąd w Miejscowej Komendzie Policji bo wczoraj byłem przesłuchiwany i powiedziałem Pani, do Pani mówię Pani \*\*\*\*\* - pomyliło.

Piotr Szereda

- Proszę mówić ciszej i nie osądzać nikogo.

Jerzy Godlewski

- Coś się pomyliło tym, którzy mieli ścigać te przestępstwa. Poszli w innym kierunku i chronią przestępców. W przypadku tej nadbudowy to my naprawdę nie mamy sprawcy. Nie mamy inwestora ponieważ nie zostałem oskarżony, nie postawiono mi żadnych zarzutów chociaż usiłowano mi przez kilka lat udowodnić, że byłem inwestorem. Za pieniądze spółdzielców dowiemy się niebawem ile to kosztowało. Wynajmowane były najlepsze kancelarie w Polsce. Przez wiele lat Pan Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego był stroną i zawdzięczamy temu Panu ostateczne wyroki Sądu Naczelnego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

\* Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2018 poz. 1330)

Sąd Naczelny i Sąd Wojewódzki orzekli jednoznacznie, że za wszelkie nieprawidłowości popełnione podczas wznoszenia nadbudowy odpowiedzialna jest Spółdzielnia Mieszkaniowa z Wodzisławia Śląskiego reprezentowana przez obecnych tutaj członków Zarządu. Zostało napisane, że Spółdzielnia była inwestorem od 12 sierpnia 1994 roku do 16 lipca 2009 roku. W tym okresie zgodnie z dziennikami budowy doszło do wszelkich nieprawidłowości i przestępstw. Zostało również napisane, że Jerzy Godlewski nie ponosi żadnej odpowiedzialności ponieważ po tym jak decyzją zmieniającą w 2009 roku przekazano mu inwestorstwo zdążył zaledwie zrobić prace zabezpieczające i porządkowe. W bardzo krótkim czasie ta właśnie Spółdzielnia ten właśnie Prezes ten Zarząd napisał pierwszy donos do Prokuratora Rejonowego do obecnego tutaj PINB-u. W ciągu kilku następnych tygodni dowiedziały się te instytucje, organy państwowe, że na nadbudowie jest bardzo wiele nieprawidłowości zagrażających życiu i zdrowiu. Tym sposobem zostały wszczęte postępowania o których będę jeszcze wspominał. Postępowania doprowadziły do wyroków, ale przez prawie dekadę to ja byłem piętnowany. Byłem w sposób wyjątkowy piętnowany i ścigany jak bym popełnił jakieś przestępstwo. To nie ja popełniłem te przestępstwa. Byłem osobą finansującą. Płaciłem za wznoszenie nadbudowy, za robotę, materiał. Nie byłem uczestnikiem procesu budowlanego. Art. 17 Prawa Budowlanego mówi wyraźnie - „Kto jest uczestnikiem.....”. Ja nie byłem w tym gronie. Był inwestor. Dochodzi w tym momencie do kuriozalnej sytuacji. Tak kuriozalnej sytuacji w Polsce jeszcze nie było. Mamy ją po raz pierwszy w naszym mieście. Dziwię się czemu to miasto to zawdzięcza, że w taki haniebny sposób będą o nas w Polsce opowiadali. Jeżeli zostanie tylko hańba nie będzie tej tragedii to pół problemu. Hańbę możemy zmasać. Usuniemy tych ludzi, wyrzucimy ich pójdą tam gdzie ich miejsce. Areszty śledcze i zakłady karne mają jeszcze trochę miejsce. Przyjdą nowi i zaczną robić porządek. Jeżeli unikniemy katastrofy, a śpieszymy się bo los płata różne figle. Nie będziemy musieli nosić piętna, że uśmierciliśmy kilkaset osób, jeżeli pójdzie bardzo źle. Przechodzę do meritum. Odejdziemy na chwileczkę .....

Piotr Szereda

- Chciałbym, żeby to było meritum. Interesuje mnie stan techniczny i zagrożenie.

Jerzy Godlewski

- Oczywiście mam to na uwadze. Długo czekaliśmy na ten moment kiedy będzie można powiedzieć szerokiemu gronu. Jak wiemy jest transmisja i każdy będzie mógł do tego wrócić. Każdy będzie mógł na mnie złożyć zawiadomienie jeżeli poczuje się znieważony.

Piotr Szereda

- Proszę przejść do sedna.

Jerzy Godlewski

- Przechodzę do meritum, ale proszę mi pozwolić mówić. Tak jak u Quentina Tarantino zmienimy na chwileczkę temat, ale pozostaniemy nadal w nurcie naszego problemu. Odchodząc od nadbudowy przechodzimy do stanu technicznego budynku. Budynek został oddany i już w krótkim czasie w następnym roku okazało się, że elementy stropodachu nad balkonami użytkowymi ciekną. Leje się jak z cebra. W normalnych warunkach jak byśmy mieli normalny Zarząd, normalną Prokuraturę, normalny Sąd, a tego nie mamy to ci ludzie powinny dokonać naprawy.

W 2008 zostało to wyliczone i kosztowałyby mniej więcej 70 tys. zł. Człowiek, który powiedział głośno Panowie dokonajcie natychmiast naprawy, a nazywa się \*\*\*\*\* jest rzeczoznawcą powołanym przez ówczesnego właściciela tych lokali. Zakupił je Pan \*\*\*\*\* z firmy \*\*\*\*\* i nie mógł się nadziwić, że kupił taką chałę. Kupując nie miał pojęcia, nie dostał informacji od Zarządu, że przy każdym deszczu wlewają się strugi, hektolitry wody do środka. Zwrócił się do Zarządu, aby to naprawili. Zwrócił się do rzeczoznawcy, żeby na jego koszt stwierdził jak należy naprawić. Pan \*\*\*\*\* napisał dokładnie - trzeba usunąć wszystkie warstwy izolacyjne ze stropu konstrukcyjnego. Założyć nowe najlepiej rynną odwadniającą. Ustawić na zewnątrz tarasu wówczas będzie łatwa do czyszczenia, obsługi i przy odpowiednim spadku będzie dobrze funkcjonowała. Dzisiaj Pan \*\*\*\*\* dzięki obecnym Prokuratorom od kilku lat siedzi na ławie oskarżonych razem z Panem \*\*\*\*\* ostatnim kierownikiem budowy i tzw. Inspektorem Nadzoru Budowlanego GSBM. Ten człowiek jako były pracownik Spółdzielni walczy o to, że nie był Inspektorem Nadzoru w myśl prawa budowlanego powołanego do zastępstwa i reprezentowania inwestora. Jego stanowisko nazywało się - Inspektor Nadzoru GSBM. Takie miał stanowisko gdyby się nazywało inaczej podpisywał by się inaczej. Pomijam ten wątek. Od samego początku istnienia Zarząd GSBM nic nie zrobił z tymi tarasami. Na zdjęciach, które Państwo widzieliście były koryta obrosnięte trawą. Zdjęcia były robione 4 czerwca 2019 r. w dniu kiedy pojawił się na obiekcie Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego oraz rzeczoznawcy, którzy mieli oglądać stan techniczny budynku. Wyobraźcie sobie tą beczelność i chamstwo tego Zarządu, którzy jako zarządcy mają obowiązek starać się o to i na każdym kroku dopełniać swoich obowiązków, żeby utrzymać obiekt w należyтым stanie technicznym, aby nie zagrażał. Jak może odpywać woda jeżeli po pierwsze mamy tam położone blachy. Po drugie wąskie ranty wypełnione są ziemią. W nich rośnie trawa. To jest obstrukcja, haniebne zachowanie. Wiedzieli, że przyjdą rzeczoznawcy i będą to oglądać. Byłem tam, skorzystałem i zrobiłem zdjęcia. Tak mamy od 28 lat. Można tam czasami wchodzić z kosiarką. Siedzą tutaj niektórzy sąsiedzi, którzy mieszkają na tym poziomie doskonale wiedzą. Chodzą, wyrrywają, proszą, błagają i wszystko pozostaje bez echa. Obecna jest na Sali Pani \*\*\*\*\* która będzie prosiła Pana Przewodniczącego o głos. W jej mieszkaniu w momencie kiedy padają deszcze cytuję co pisze Zarząd - „woda leje się strumieniami po suficie i ścianach”. Woda leje się w takim miejscu, gdzie na ścianie wisi skrzynka energetyczna gdzie jest prąd i bezpieczniki. Groza świata. W ten sposób zginął ojciec \*\*\*\*\* o którym wspominałem. W ten sposób został porażony prądem w momencie kiedy nastąpiło rozszczelnienie się ....., woda wpłynęła i on tam wszedł – nie żyje. Miał niespełna 50 lat. Co się okazuje – Pani \*\*\*\*\* wielokrotnie meldowała się w Zarządzie Spółdzielni, administracji i powiedzieli jej, że ich to nie interesuje. Oni nic nie będą robić, nie będą się tym zajmować bo tym powinien zajmować się Jerzy Godlewski. Skoro Panowie jesteście przekonani, że to ja ponoszę odpowiedzialność to dlaczego jeżeli zagrażam życiu i zdrowiu mieszkańców nie zostałem przez was ..... to co potraficie najlepiej robić - „kablować” jak ubeckie ..... nikt nie złożył na mnie zawiadomienia, że zagrażam życiu i zdrowiu. Woda leje się od roku. Ludzie boją się, że zostaną porażeni prądem. Nie składacie tego zawiadomienia bo wiecie o tym, że będę musiał być wezwany i po 40 minutach wyjdę z plikiem dokumentów. Udowodnię, że nie mam z tym nic wspólnego. Mam tutaj pismo w którym czytamy, że Jerzy Godlewski nie ponosi żadnej odpowiedzialności – Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

\* Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2018 poz. 1330)

Jeżeli chcecie walczyć z decyzją tego Pana z art. 61 Prawa Budowlanego to proszę bardzo. Złóżcie zawiadomienie. Ja już to zrobiłem i inni też. Zobaczymy co zrobi z tym Prokuratura bo na razie nie robi nic. Do tej pory przeciwko wam nic nie zrobiła tylko was chroni. Teraz oprócz tego, że może się budynek zawalić to zanim się zawali będziemy mieli porażonych prądem. Rozszczelnia się coraz bardziej segment A, który na zdjęciu zaznaczony jest kolorem niebieskim. W tym segmencie warstwy izolacyjnie były położone 15 lat temu. 4 czerwca rzeczoznawcy na wniosek Spółdzielni bo to Spółdzielnia napisała do PINB weszli na nadbudowę. Każdego normalnego człowieka wpuszczam na nadbudowę, a nie jakiś „debili”, którzy chcą sobie wycieczkę urządzać bo ja nie jestem kustoszem w muzeum, ani nadbudowa nie jest skansenem, żebyśmy sobie takie rzeczy robili. Do tego jeszcze wrócę. Oni stwierdzili, że nie da się wskazać w którym konkretnie miejscu ten segment się rozszczelnia ponieważ powierzchnia jest duża, wielopłaszczyznowa. Powiedzieli, że cud to jest, że po 15 latach te izolacje tak dobrze wyglądają, ale one są już jak sito. Nie będę więcej nic naprawiał na własny koszt. Nie jestem odpowiedzialny za to. Za to jest odpowiedzialny zarządca budynku. Zarządca budynku pisał mi wielokrotnie (mam cały plik dokumentów), że nie będziemy nic naprawiać. To Pan jest winien niech Pan to naprawia my nie zrobimy nic. Nie tak dawno napisali do mnie. Kapie smoła na taras Państwa \*\*\*\*\*. Proszę Państwa szczyt chamstwa. Poszła do administracji Pani \*\*\*\*\* i dowiedziała się, że to musi zrobić Jerzy Godlewski. Spotkała mnie Pani jak szedłem do Rady Miasta. Poszliśmy razem do administracji i w momencie kiedy wyszliśmy na zewnątrz budynku Pani administrator stwierdziła, że faktycznie nie mam tam dostępu. Trzeba wejść na daszek budynku istniejącego, który nie jest moim budynkiem i nie powinienem tam w ogóle wchodzić. Ustaliliśmy, że jak dostanę klucze do klapy i będę mógł wejść na dach normalną drogą to pójdę i tej Pani to naprawię bo ją bardzo szanuje bo to są fajni ludzie. Następnego dnia jak zadzwoniłem do administracji okazało się, że Pan Prezes powiedział, że nie będzie tam nic robił, nie będzie wchodził, nikt nie będzie tego robił. To jest podejście Pana Prezesa Gromotki sam nie robi jak „pies ogrodnika” i drugiemu popracować nie da. Z miłą chęcią bym to naprawił. Kupiłbym folii za 0,50 gr i to zafoliował, żeby kobiecie nie padało na głowę. Kapiąca smoła z 20 metrów na fryzurę dla kobiety może być kłopotliwa. Wyobraźmy sobie, że ona w tym momencie spojrzy do góry i ta kropla wpadnie do oka. Nie życzę nikomu takiej sytuacji chociaż niektórym by się należało, żeby takie coś im się stało.

Piotr Szereda

- Proszę już kończyć Panie Godlewski.

Jerzy Godlewski

- Proszę Pana jeszcze chwileczkę bo jeszcze nie skończyłem. Pan Rzeszowski powiedział mi, że będę przesłuchiwany. Okazało się, że pomimo złożonych zawiadomień nie jestem przesłuchiwany. Mam przed sobą dokumenty i odniosę się do nich. Z dokumentów wynika jasno, że w 2011 i 2012 roku Prokuratura w osobie obecnego Michała Sikory, a także w osobie obecnego Prokuratora Rejonowego Jacka Rzeszowskiego pisała skargi do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, odwołania od różnych decyzji, które w tych urzędach zapadły. Domagała się rozbiórki.

\* Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2018 poz. 1330)



Wskazywano na to , że tylko orzeczenie rozbiórki może zagwarantować, że budynek będzie mógł być bezpiecznie użytkowany. To był 2012 rok. Pismem z dnia 20 grudnia 2012 roku - sprzeciw Prokuratora poparła GSBM, a konkretnie zasiadający tutaj w tej chwili Zarząd. W tym piśmie pt. Pismo wnioskodawcy na 4 stronach obecny tutaj Pan Gromotka i Pani Zawadzka opisali detalicznie wszystkie przestępstwa jakie zostały popełnione podczas wznoszenia nadbudowy. Proszę Państwa wiecie dlaczego tak ochoczo przyznawali się do winy? To było przyznanie się do winy. Dla Prokuratury to powinien być świetny materiał do postawienia tym ludziom zarzutów. Wówczas wszyscy byli pewni – Prokuratura i Zarząd spółdzielni, że człowiekiem , któremu postawi się zarzuty będą ja i , że oni piszą przeciwko mnie. W niedalekim czasie okazało się zacytuje teraz pana Prokuratora Rzeszowskiego – „Rozważaliśmy postawienie Panu zarzutów, ale prawo nam na to nie pozwala.” Co ma pozwolić Panu Prokuratorowi Rzeszowskiemu, żeby postawił mi zarzuty jeżeli nie prawo. Wydaje mi się, że jesteśmy w Państwie prawa i sprawiedliwości. Tylko prawo i sprawiedliwość powinno być dla nas najważniejsze. Nie zostały postawione mi zarzuty. Nie zostały postawione zarzuty Zarządowi tej Spółdzielni, chociaż w opinii biegłych rzeczoznawców z 2012 roku zostało napisane (zwracam na zasadnicze elementy tego co powinniście wiedzieć, żeby właściwie ocenić tę sytuację). – „Do wszelkich nieprawidłowości popełnionych podczas wznoszenia nadbudowy doszło w okresie kiedy inwestorem była Spółdzielnia. Na te słowa Pana \*\*\*\*\*, który wykonał to opracowanie powołuje się Wojewódzki Sąd Administracyjny z Gliwic i Naczelny Sąd Administracyjny z Warszawy. Są to wyroki wiążące. Oznacza to, że wszystkie instytucje oraz Sądy powszechne mają obowiązek traktować te orzeczenia jak własne. W tym przypadku mamy zupełnie inną sytuację. Zamiast doprowadzić do oskarżenia Zarządu Spółdzielni Pan Prokurator umorzył postępowanie przeciwko Zarządowi i innym, którzy brali w tej nadbudowie udział. Mamy teraz pierwszą kuriozalną sytuację. Mnie nie postawiono zarzutów chociaż nie byłem inwestorem i prawo na to nie pozwalało. W wyrokach jest napisane, że Jerzy Godlewski nastąpił w momencie..., ale był tak krótko kiedy błędy i przestępstwa były zrobione i to jest udokumentowane. Okazuje się, że nie postawiono zarzutów Zarządowi Spółdzielni. Kto jest inwestorem tej nadbudowy? Czy mamy do czynienia w tej chwili z inwestorem widmo? Gdyby doszło do katastrofy budowlanej to by się bardzo szybko wyjaśniło, ale my tego nie chcemy.

Piotr Szereda

- Panie Godlewski koniec Pana wystąpienia. Wiemy, że budynek wg. Pana oceny jest w trudnej sytuacji. Wszyscy Radni otrzymali skan dokumentów i zapoznali się. Nie istnieje teraz potrzeba przedstawiania tych dowodów. Chciałbym usłyszeć zdanie przynajmniej jeszcze jednej osoby, która tam zamieszkuje jeżeli chce wystąpić. Proszę zejść z mównicy mam takie prawo jesteśmy na Sesji Rady Miasta. Czy ktoś z mieszkańców chce zabrać głos?

Pani\*\*\*\*\*

- Dzień dobry, jestem właścicielem jednego z mieszkań na ul. Północnej. Cytowana sytuacja, która miała miejsce bezpośrednio u mnie w mieszkaniu to jest lanie się strumieniami wody po ścianie ze skrzynką prądową. Na filmiku jest głos małego dziecko, które tam obecnie mieszka, które dotyka tej ściany. Jestem bezpośrednio odpowiedzialna za życie i bezpieczeństwo tych ludzi, którzy tam mieszkają.

\* Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2018 poz. 1330)

Wiem, że w tej chwili jest to sytuacja mocno emocjonalna, ale jestem zwykłą osobą, która prosi o to, żeby ktoś w końcu się tym zajął. Spółdzielnia naprawdę nic nie robi. Ciągłe dostaję informacje, że to nie jest ich wina. To jest wina pana Godlewskiego. Kiedy w którymś momencie zaatakowałam Pana Godlewskiego. Miałam okazję zobaczyć dokumenty, które utwierdzały mnie w tym, że powinnam zgłaszać się do kogoś innego. Zwróciłam się do Prokuratury z wnioskiem o domniemanie popełnienia przestępstwa przez kogoś. Jesteśmy na etapie przesłuchiwań. Prokuratura ma filmiki, zdjęcia z mojego mieszkania, w którym leje się woda. Nie mieszkam na ostatnim piętrze. Mieszkam w środku budynku A. Jest to mieszkanie zalewane. Nie wiem czy nade mną też jest mieszkanie zalewane, ale na pewno zalewam następnych mieszkańców pode mną. Bardzo proszę Zarząd o zaprzestanie unikania tego tematu. Nie dostaję żadnych odpowiedzi na piśmie, które kieruję do Zarządu o to, żeby mi przedstawili, że mogę bezpiecznie użytkować mój lokal. Tyle mam do powiedzenia. Dziękuję.

Piotr Szereda

- Czy ktoś z mieszkańców chciałby zabrać głos? Wiem, że Pan Prezydent prosił o głos. Bardzo proszę.

#### **Ad. 10**

#### **Wystąpienie Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój.**

Roman Foksowicz

- Dziękuję Panie Przewodniczący. Na samym początku chciałabym wrócić do zdjęcia o czym w ogóle jest mowa. Na niebiesko zaznaczony jest segment A w którym jest nadbudowa pierwotna, która rozpoczęła się w 1994 roku. W 2002 roku były starania o pozwolenie na budowę na zielony element czyli taras widokowy. To co widzimy zaznaczone kolorem czerwonym nie jest usankcjonowane i jest to samowola budowlana. Tyle na początek. Szanowni Państwo jako władze miasta jesteśmy zaniepokojeni tym co się dzieje na tej nieruchomości w budynku. Przede wszystkim ważne jest bezpieczeństwo mieszkańców tego bloku i to jest rzecz najważniejsza. Zajęliśmy się tą sprawą w kwestii tego jakie możemy podjąć kroki w celu zabezpieczenia bezpieczeństwa tych mieszkańców. Okazuje się, że nie bardzo możemy podjąć jakiegokolwiek kroki ze względu na to, że jeśli budowla zagrażałaby zawaleniem to taka decyzja byłaby po stronie służb budowlanych, które mają prawo do tego, aby uznać, że budynek jest zagrożeniem. W przypadku ewakuacji tego budynku to Spółdzielnia musi zapewnić lokale zastępcze. W przypadku wystąpienia jakiegoś zdarzenia jesteśmy na to przygotowani. Mamy plany na taką ewentualność, która mam nadzieję nie wystąpi i chyba w czarnym scenariuszu przedstawia Pan tę sytuację. Państwo Radni otrzymali nasze stanowisko bo tyle możemy zrobić i przedstawić co się działo przez te kilka lat.

#### **Informacja o stanie nadbudowy budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Północnej 4-14 w Jastrzębiu-Zdroju stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.**

Roman Foksowicz

- Dodam tylko, że dwie kondygnacje zostały wzniesione niegodnie z planem zagospodarowania przestrzennego bo takie kondygnacje nie były przewidziane w tym miejscu. Proszę Państwa ani Rada Miasta, Prezydent, nikt z nas oprócz służb budowlanych nie jest w stanie rozsądzić tego czy budynek zagraża czy nie

zagroza bezpieczeństwu. Jak słyszeliśmy jest przygotowywana ekspertyza na którą czekamy. Nie jesteśmy władni, aby oceniać czy budynek zagraża czy nie zagraża bezpieczeństwu. To jest ocena subiektywna. Oceną obiektywną i miarodajną będzie ekspertyza, która jest wykonywana. Nie mamy żadnych możliwości ingerowania w to, ani zajmowania się budynkiem w tych kwestiach. Mam też takie wrażenie z tego dotychczas na tej Sesji rozmawiamy, że Rada Miasta została postawiona jako mediator, rozjemca pomiędzy stronami tego sporu. Nie taka jest rola Rady Miasta by być takim rozjemcą bo jak słyszymy sprawy toczą się w różnych instytucjach. Pani Prezydent w związku z tym, że taka informacja dotarła do niej złożyła jak Przewodniczący Rady Miasta zawiadomienie do Prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa związane z nieprawidłowościami przy realizacji inwestycji. Dziękuję i przepraszam, ale muszę wyjść na spotkanie, którego nie mogłem przełożyć. Nie będę do końca na Sesji.

Piotr Szereda

- Dziękuję. Proszę teraz przedstawiciela Spółdzielni Mieszkaniowej.

#### **Ad. 5**

#### **Informacja o stanie technicznym budynku Prezesa Zarządu Górniczej Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego im. St. Staszica z Wodzisławia Śl. – Arkadiusz Gromotka.**

Arkadiusz Gromotka

- Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, Radni, zaproszeni goście. Panie Przewodniczący mam nadzieję, że dostanę mniej więcej tyle czasu co Pan Godlewski. Na początku chciałbym powiedzieć, że mam dużo wątpliwości co do możliwości omawiania tak skomplikowanej sprawy na Sesji Rady Miasta. Skoro jednak zostałem zaproszony w celu złożenia wyjaśnień postaram się w miarę możliwości mając tyle czasu na ile pozwoli mi Pan Przewodniczący przedstawić Państwu aktualną sytuację. Ze względu na wagę sprawy toczące się procesy sądowe zmuszony jestem korzystać ze swoich notatek ponieważ będę się posługiwał datami, cytatami więc będzie mi to niezbędnie potrzebne. Zgodnie z porządkiem obrad mam przedstawić Państwu informację na temat stanu technicznego budynku przy ul. Północnej. Jako zarządca nie mogę jednak poprzestać na kilku formułkach i sytuacjach jakie wytworzyły się w związku z prowadzoną od 1994 nadbudową. Od wielu lat jest powodem nieustannych problemów zarówno dla mieszkańców tego budynku jak i dla samej Spółdzielni. Bez nieco szerszego omówienia tej bardzo skomplikowanej sprawy pewne tematy byłyby dla Państwa niezrozumiałe. Zacznę od pytania o katastrofę budowlaną, które się przewija. Budynek jest bezpieczny. Spółdzielnia spełnia wymogi art. 62 Prawa Budowlanego w zakresie wykonywania kontroli okresowych. Posiada aktualne protokoły z przeglądów elektrycznych, kominiarskich, gazowych i budowlanych z maja tego roku. Spółdzielnia posiada także aktualne przeglądy stanu zalanych lokali mieszkalnych o których przed chwilą mówiła Pani Strzelczyk. Do tego wrócę nieco później. Najistotniejsza rzecz o której wspominał Pan Godlewski czyli o sytuacji stropodachu to chcę powiedzieć, że mamy aktualny przegląd konstrukcji stropodachu pod nadbudową i też na koniec do tego jeszcze wrócę. W żadnym z dokumentów w których posiadaniu jest Spółdzielnia nie ma informacji o wystąpieniu zagrożenia na budynku, nie mówię już nawet o katastrofie budowlanej. Żadna osoba z uprawnieniami budowlanymi przebywająca w ostatnim czasie na obiekcie nie informowała Spółdzielni nawet ustnie o wystąpieniu takiego

zagrożenia. Także PZITB Gliwice, które wykonuje w tej chwili ekspertyzę budynku nikomu takich informacji nie przekazywało. Taką odpowiedź otrzymaliśmy od PZITB Gliwice pisemnie. Chciałem podkreślić, że budynkowi przy ul. Północnej 4-14 nie zagraża katastrofa budowlana. Teraz przejdę do szczegółowego omówienia kilku problemów. Nie będę wracał do początków tej budowy. Relacje pomiędzy Spółdzielnią a Panem Godlewskim Państwa nie interesują. To nie jest tematem naszego dzisiejszego spotkania. Postaram się Państwu przedstawić możliwie zwięźle genezę powstania kilku głównych nieprawidłowości o których Pan Godlewski wspominał, a które doprowadziły właśnie do problemów technicznych występujących na tym budynku. Pierwszy bardzo poważny problem związany jest z nadbudową segmentu A (niebieskiego), który powstawał mniej więcej do roku 2002. Dotyczy on budowy i przebudowy przewodów kominowych na tym segmencie. Na tym przykładzie chcę Państwu dość szczegółowo przedstawić jak w soczewce będzie widać genezę skąd się te nieprawidłowości biorą w czasie jak tu Pan Godlewski stwierdził inwestorem była Spółdzielnia. To jest prawda do lipca 2009 roku inwestorem nadbudowy była Spółdzielnia. Mamy rok 2004 kominiarz pracujący na zlecenie Spółdzielni stwierdza nieprawidłowości przy wykonaniu na nadbudowie kominów spalinowych i wentylacyjnych. Zgłaszamy tą sprawę do Powiatowego Inspektora Budowlanego, który pracował pod innym kierownictwem niż obecne. PINB nakazuje wykonanie ekspertyzy. Co dzieje się dalej. Pan Jerzy Godlewski wysyła do korporacji mistrzów kominiarskich skargę na kominiarza zarzucając mu oszustwo, pisząc również o tym, że niezwłocznie zamierza powiadomić organy ścigania o tym oszustwie. Pisze do Spółdzielni, że ta jest inwestorem tylko na papierze i nie ma prawa wybierać rzeczoznawcy (Spółdzielnia w między czasie zleciła wykonanie ekspertyzy rzeczoznawcy), oraz dodatkowo naciska na samego rzeczoznawcę zarzucając mu brak kompetencji oraz sugerując mu treść końcowych wniosków jakie ten powinien zawrzeć w tej ekspertyzie. To jest informacja pisemna, którą uzyskaliśmy od tego właśnie rzeczoznawcy. Mówię uzyskaliśmy bo pracuję w Spółdzielni od kwietnia 2007 roku więc wynika to z dokumentów, w których posiadaniu jest Spółdzielnia. Pod wpływem działań Jerzego Godlewskiego Spółdzielnia zezwala na zlecenie ekspertyzy Panu, którego wskaże Pan Godlewski. Tak się też dzieje. Po kilku miesiącach 2005 roku Pan Godlewski dostarcza ekspertyzę. W treści której rzeczoznawca stwierdza (Pan który tu był już wymieniony) – „Nadbudowane istniejące przewody kominowe i spalinowe wykonane są prawidłowo zgodnie z obowiązującymi przepisami, zarządzeniami, aktami normatywnymi oraz zasadami sztuki budowlanej. Na tej podstawie PINB umarza postępowanie i sprawa wydaje się zakończona. Nic bardziej mylnego Proszę Państwa. Mijają 4 lata i po przekazaniu inwestycji Panu Jerzemu Godlewskiemu przez Spółdzielnię w roku 2009 stwierdzam, że nie może być dalej takiej chorej sytuacji, że przeglądy kominiarskie wykonuje kominiarz na zlecenie Pana Godlewskiego. W związku z tym, zleciłem innemu kominiarzowi wykonanie tych przeglądów pod nadbudową. Po dostarczeniu protokołów przez obu kominiarzy okazuje się, że są to dwa różne protokoły o całkowicie odmiennej treści. Do PINB trafiają oba. Oba jednak prawdziwe być nie mogą. Sugeruje PINB-owi złożenie zawiadomienia do Prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Tak się nie dzieje w związku z czym to Spółdzielnia w grudniu 2009 roku takie zawiadomienie składa. Rozpoczyna się śledztwo, które z biegiem czasu ma coraz więcej wątków. Biegły kominiarski powołany przez Prokuraturę a potem Politechnika Śląska wskazują na szereg nieprawidłowości przy budowie tych kominów. W następstwie tego Prokuratura stawia zarzuty karne kominiarzowi oraz rzeczoznawcy budowlanemu za to, że w ekspertyzie z 2005 roku poświadczył nieprawdę. Co dzieje się dalej. Problemy zostają Spółdzielni. Mamy wprawdzie

świetną ekspertyzę, że wszystko jest w porządku, ale kominy prawidłowo nie działają. W związku z tym kominarz, który stwierdza nieprawidłowości na poszczególnych mieszkaniach po jego protokołach Spółdzielnia zmuszona jest wymieniać junkersy gazowe, żeby zapobiec powstaniu niebezpieczeństwa na podgrzewacze elektryczne. Wszędzie tam gdzie kominarz stwierdził nieprawidłowości wentylacji w łazienkach czy kominach spalinowych takie czynności zostały wykonane. Jak wygląda sytuacja dzisiaj. Ostatni protokół kominarski z maja tego roku dopuszcza wszystkie lokale do użytku. Potwierdzam więc nieprawidłowości powstałe do 2002 r. czyli wtedy kiedy Spółdzielnia była inwestorem. Czy można winić Spółdzielnię, że jest temu winna skoro otrzymała nieprawdziwą ekspertyzę? Spółdzielnia została wprowadzona w błąd, PINB został wprowadzony w błąd i na tej podstawie umorzył postępowanie w tej sprawie. Wszystko co potem działo się z kominami było konsekwencją tej pierwszej sfałszowanej ekspertyzy. Drugi istotny problem techniczny związany z nadbudową to jej posadowienie na segmentach B, C, D, też było już o tym wspomniane. W kwietniu 2007 roku zostaje Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej. Mieszkańcy domagają się jak najszybszego ukończenia budowy. Budowa toczy się na segmentach B, C, D. Jerzy Godlewski stawia kolejne żądania w sprawie budowy drugiego wejścia na nadbudowę, w sprawie budowy schodów do poziomu drogi na nadbudowę od ul. Północnej. W końcu w lutym 2009 roku zostaje poinformowany, że wykonywane roboty toczące się wtedy na podstawie projektu wykonawczego z października 2006 roku, który sporządził na zlecenie Jerzego Godlewskiego ten sam rzeczoznawca o którym już była mowa wcześniej w zasadniczy sposób odbiegają od zatwierdzonego przez Wydział Architektury projektu z 2002 roku. Po przeprowadzeniu śledztwa w tym wątku sprawa Prokuratura stawia rzeczoznawcy zarzut sporządzenia z naruszeniem obowiązujących przepisów, zasad sztuki budowlanej projektu wykonawczego segmentów B, C, D. Prokuratura stawia także zarzut dopuszczenia do prowadzenia tych robót kierownikowi budowy, inspektorowi budowlanemu. W tej chwili sprawa karna toczy się przed Sądem Rejonowym w Jastrzębiu-Zdroju. Do tej sprawy też wrócę. Wracam do roku 2009. Nakazuję niezwłocznie Jerzemu Godlewskiemu dostarczenie projektu celem uzyskania nowego pozwolenia na budowę, a z powodu braku jakiegokolwiek reakcji w marcu 2009 roku wpisem do dziennika budowy roboty zostają przerwane. Nie przez PINB, a przez Spółdzielnię. Jednak tylko na papierze bo niestety Pan Jerzy Godlewski dalej prowadzi budowę praktycznie do roku 2012. Dowodem na to są wpisy do dziennika budowy, zdjęcia, skargi mieszkańców o toczącej się budowie, a także kontrole PINB-u. Zawiadamiam o tym fakcie o prowadzeniu robót zarówno Prokuraturę, Prezydenta Miasta jak i Radę Miasta. Odbywa się spotkanie w Urzędzie Miasta gdzie zwracamy uwagę na prowadzenie robót bez projektu. PINB potwierdza, że na nadbudowie toczą się roboty, ale wg. PINB są to tzw. prace niezbędne. Proszę Państwa na jakiej podstawie toczyły się te prace? Oczywiście na podstawie kolejnych ekspertów i opinii kogo jak się domyślacie znanego już nam rzeczoznawcy. Prokuratura postawiła temu rzeczoznawcy już trzeci zarzut. Za to, że w kwietniu 2010 roku poświadczył nieprawdę sporządzając kolejną ekspertyzę w której podał, że nie ma żadnych przeciwwskazań i istnieje możliwość nadbudowy segmentów B, C, D. Przypominam, że Spółdzielnia nie była już wtedy inwestorem nadbudowy bo w lipcu 2009 doszło do jej przekazania na rzecz Jerzego Godlewskiego. W momencie przekazania nadbudowy w umowie Pan Jerzy Godlewski oświadczył, że bierze pełną odpowiedzialność za wszystkie roboty wykonane do roku 2009. Od momentu przerwania robót przez Spółdzielnię prace na nadbudowie prowadzone są najpierw nielegalnie potem za zgodą PINB na podstawie dostarczonych do PINB przez Jerzego Godlewskiego ekspertyz i opinii

znanego już rzeczoznawcy, a na końcu nawet bez zgody PINB. Rzeczoznawca budowlany pracujący na zlecenie Pana Godlewskiego w 2010 roku stwierdza - „Zarówno nadbudowa na segmentach A jak i B, C, D jest zgodna z normami, przepisami, warunkami technicznymi i sztuką budowlaną.” Zostawiam to bez komentarza. Politechnika Śląska wykonując na zlecenie Prokuratury ekspertyzę w roku 2012 stawia całkowicie odmienną diagnozę niż tą którą postawił Pan rzeczoznawca. Mianowicie taką, że dalsze prowadzenie robót na segmentach B, C, D i dalsze obciążanie stropodachu może doprowadzić do katastrofy budowlanej tak jak wcześniej Pan Godlewski powiedział. Na tej podstawie w 2012 roku Spółdzielnia występuje niezwłocznie do PINB o wydanie nakazu rozbiórki nadbudowy. W tym czasie toczy się już postępowanie PINB w związku z istotnym odstępianiem od zatwierdzonego projektu. PINB w maju 2010 roku nakazuje inwestorowi Jerzemu Godlewskiemu wykonanie projektu zamiennego. Mijają kolejne 4 lata Jerzy Godlewski nie wyplenia tego obowiązku, a przecież znana już jest ekspertyza Politechniki Śląskiej. PINB nie wyciąga żadnych konsekwencji wobec inwestora. W tym czasie Prokuratura w marcu 2013 roku zwraca uwagę PINB-owi, że zbliża się 3 rocznica nie wykonania projektu zamiennego. Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w decyzji z lipca 2013 roku pisze o rażącym naruszeniu prawa przez PINB z powodu braku wydania decyzji o rozbiórce z powodu nie wykonania przez Jerzego Godlewskiego projektu zamiennego. Wreszcie w maju 2014 roku ŚWINB uchyla kolejne decyzje PINB-u w sprawie nadbudowy. W sumie Wojewódzki Sąd Administracyjny i Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego uchylają wszystkie decyzje PINB-u dotyczące nadbudowy od roku 2010-2014. Wtedy pojawia się nowa decyzja PINB-u o tym, że to nie Jerzy Godlewski, a Spółdzielnia ma wykonać projekt zamienny oraz doprowadzić roboty do stanu zgodnego z prawem poprzez częściową rozbiórkę. ŚWINB uchyla także tę decyzję i powołując się na niezgodność nadbudowy na segmentach B, C, D z istotnym planem ostatecznie decyduje o nałożeniu na Spółdzielnię obowiązku rozbiórki segmentów B, C, D nadbudowy na segmentach B, C, D oraz wykonania projektu zamiennego segmentu A. Spółdzielnia od początku nie kwestionowała samej decyzji o rozbiórce bo przecież sama o to występowała już dwa lata wcześniej. Spółdzielnia kwestionowała fakt nałożenia tego obowiązku na Spółdzielnię. Po odwołaniach do kolejnych instancji ostatecznie we wrześniu 2017 roku Naczelny Sąd Administracyjny odrzuca kasację Spółdzielni powołując się na fakt, że jako zarządca posiada odpowiednie środki, dostęp do części wspólnych budynku, którego nie posiada inwestor. Nie przesądza tak jak mówił wcześniej Jerzy Godlewski kto jest winny nieprawidłowości na nadbudowie. Po wyroku NSA Spółdzielnia niezwłocznie podejmuje działania w celu realizacji decyzji. Pierwszym etapem jest wyszukanie .....projektu zamiennego, a następnie ich zlecenie w lutym 2018 roku. Co dzieje się po lutym 2018 roku to za chwilę powrócę. Kolejnym kontrowersyjnym tematem jest kwestia ekspertyzy. PINB od paru lat składa w tej sprawie kolejne zawiadomienia do Prokuratury i do Sądów. W czerwcu 2013 roku PINB nakazał wykonanie ekspertyzy w celu sprawdzenia czy istnieje zagrożenie budynku w związku z wpływem nadbudowy. Przez kolejne lata Spółdzielnia udawiała, że taką ekspertyzę wykonała na zlecenie Prokuratury Politechnika Śląska. Co potwierdził w lipcu 2017 roku kierownik Katedry Konstrukcji Budowlanych prof. dr hab. Inż. \*\*\*\*\* pisząc - „Stan techniczny

\* Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2018 poz. 1330)

budynku wraz z przewodami kominowymi był szczegółowo analizowany w opracowanej w listopadzie 2012 roku ekspertyzie, która dotyczyła nie tylko części nadbudowanej, ale także budynku znajdującego się pod tą częścią. Gdy zwróciliśmy się w 2014 roku do Politechniki Krakowskiej czy nie wykonałaby takiej ekspertyzy odpisała – „ Po zapoznaniu się z opiniami Politechniki Śląskiej, biegłego kominiarza proponuje rozważanie potrzeby wykonania kolejnej ekspertyzy”. Czy kolejna ekspertyza zmieni stan istniejącej nadbudowy? Czy zleceniodawca spodziewa się innych wyników? Prokuratura składając zażalenie na jedno z postanowień PINB w 2014 pisze – „W ocenie skarżącego czyli Prokuratury dotychczasowy przebieg postępowania prowadzonego przez PINB dowodzi, że jej rozstrzygnięcie nie następuje bez zbędnej zwłoki, a podejmowane działania w tym zamierzające do wyegzekwowania od Spółdzielni, która nie jest przecież inwestorem składania dodatkowych ekspertyz na obecnym etapie sprawy nie są podejmowane w odpowiednich kierunkach i godzą zasady ekonomii procesowej.” Proszę Państwa Spółdzielnia jak każdy podmiot ma prawo do odwoływania się od postanowień czy decyzji każdego organu jeżeli uważa je za niekorzystne dla członków albo dla samej Spółdzielni lub są niezgodne z prawem. Nikt tego prawa nie może nas pozbawić. Faktycznie z takiego prawa w sprawie nadbudowy wielokrotnie korzystaliśmy z różnym skutkiem raz pozytywnym raz negatywnym. Uważaliśmy, że skoro jest gotowa ekspertyza wykonywana przez poważną uczelnię , poważną katedrę to nie ma żadnego logicznego powodu do tego, aby wydawać kilkaset tysięcy złotych na kolejne ekspertyzy. Szczególnie przed ostatecznym rozstrzygnięciem w kwestii rozbiórki. Sam Naczelny Sąd Administracyjny zarówno w 2015 i 2016 roku stwierdził, że na budynku nie występuje zagrożenie. W związku z tym, że mijają kolejne lata to powoli wykonanie nowej ekspertyzy staje się zasadne na co wskazał ŚWINB w piśmie z 2017 roku. Wówczas niezwłocznie zwróciliśmy się do Politechniki Śląskiej o wykonanie nowej ekspertyzy. Politechnika w związku z tym, że była już uwikłana w tę sprawę rozumiem nie chciała się ponownie angażować, odmówiła. W związku z czym zleciliśmy wykonanie takiej ekspertyzy Polskiemu Związkowi Inżynierów i Techników Budownictwa w Katowicach. To był luty 2018 rok. Jeszcze wcześniej w roku 2015 zleciliśmy rzeczoznawcy budowlanemu wykonanie opinii dotyczącej stanów stropodachu pod nadbudową o której przed chwilą była mowa oraz stanu pomieszczeń lokali użytkowych znajdujących się na najniższych kondygnacjach. W sprawie stropodachu rzeczoznawca stwierdził, że aktualnie nie ma żadnego zagrożenia, ale należy obserwować odpowiednie miejsca, a w sprawie lokali zwrócił uwagę na nieprawidłowy stan części stropów, który w razie pożaru mógłby powodować zagrożenie. W efekcie tego wykonano w roku 2016 remont stropów lokali użytkowych, a w kolejnych latach oprócz okresowych przeglądów wykonywanych przez osoby z uprawnieniami budowlanymi co kilka miesięcy pracownicy Spółdzielni sprawdzali dodatkowo czy nie pojawiają się jakiegokolwiek pęknięcia czy zarysowania pod stropodachem po wcześniejszym założeniu plomb gipsowych. W związku z zarzutem PINB-u z ubiegłego tygodnia, że nie wykonuje tego rzeczoznawca itd., albo uczelnia zleciliśmy dodatkowo wykonanie tego przeglądu do Politechniki Śląskiej. Przyniosłem go tu ze sobą. Przeczytam Państwu wniosek końcowy – „ Reasumując stan techniczny elementów konstrukcyjnych stropodachu przedmiotowego budynku nie budzi w chwili obecnej zastrzeżeń, a uwzględniając obraz założonych plomb gipsowych w postaci placków nie ma tendencji do pogarszania się. Na tej podstawie wydaje się być uzasadnione, że kolejne przeglądy techniczne przedmiotowego stropodachu mogą być prowadzone w okresie wiosennym w odstępach rocznych.” Dotychczas robiliśmy to co kilka miesięcy i dalej będziemy to robić co kilka miesięcy. Opinia Politechniki mówi, że

wystarczy robić to co rok. Nie ma zagrożenia katastrofy budowlanej w związku ze stanem stropodachu. Co jasno Politechnika Śląska stwierdza. Oczywiście wykonywane dodatkowe ekspertyzy to są wszystko koszty dla mieszkańców. Ekspertyza którą w tej chwili zlecił PINB ma kosztować ok 140 tys. zł. Moim zdaniem ta ekspertyza niczego nowego nie wniesie do sprawy stanu technicznego budynku. Mogę zgodzić się z tym, że w związku, że minęło od poprzedniej 7 lat być może zasadne jest, aby kolejną ekspertyzę wykonać. W 2015 roku PINB złożył zawiadomienie do Prokuratury o niespełnieniu przez Zarząd obowiązku utrzymania budynku w należyłym stanie technicznym powołując się właśnie na niewykonanie ekspertyzy. Komenda Miejska Policji po złożeniu przez Prezesa wyjaśnień odmówiła wszczęcia postępowania. PINB złożył zażalenie do Sądu. Co napisał Sąd - proszę Państwa oczywiście odrzucając zażalenie PINB-u - „Korzystanie z przewidzianych prawem procedur odwoławczych w postępowaniu administracyjnym nie jest uchylaniem się od nałożonych obowiązków i w żadnym wypadku nie pozwala na przyjęcie, że pomawiani czyli Zarząd działają z zamiarem popełnienia przestępstwa”. Pomimo niekorzystnego dla siebie wyroku PINB na tym nie poprzestał i złożył do Sądu Karnego wnioski o ukaranie mnie grzywną za utrudnianie postępowania poprzez niewykonanie ekspertyzy. Prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł 25 stycznia 2018 r. przed Sądem Okręgowym w Gliwicach Wydział Karny, Sekcja odwoławcza. Zostałem uniewinniony od popełnienia zarzucanych mi czynów wobec braku znamion czynu zabronionego. W sentencji Sąd stwierdził - „ W rozpoznawanej sprawie nie tylko nie ustalono, iż by obwiniony utrudniał konkretną czynność PINB podjętą w ramach uprawnień i obowiązków tego organu przewidzianej w ustawie Prawo Budowlane, ale i nie przypisano mu by swoim zachowaniem stworzył przeszkody w przeprowadzeniu przez organ czynności przewidzianych w innych ustawach.” Jednocześnie Sąd wskazał, że to PINB powinien podjąć działania zastępcze jeśli nie zgadzał się z tym co mówiła Spółdzielnia, że ekspertyza została już wykonana. W tym miejscu muszę się odnieść do treści zaproszenia mnie na dzisiejszą Sesję Rady. Padają tam stwierdzenia, które mogą być bardzo niekorzystnie odebrane przez mieszkańców. Już dziś miałem kilka telefonów w tej sprawie, że mam podobno budynek rozbierać. Pada tam stwierdzenie, że posiadamy informacje, że istnieje bardzo poważane zagrożenie doprowadzenia do katastrofy budowlanej budynku. Chcę jeszcze raz bardzo jasno powiedzieć - Nie jestem w posiadaniu żadnego dokumentu, który mówiłby o tym, że na budynku grozi katastrofa budowlana. Być może jest w posiadaniu takiego dokumentu PINB, ale wtedy rozumiem wyłączyłby natychmiast budynek z użytkowania. Skoro do dzisiaj się to nie stało to rozumiem, że też takiego dokumentu nie posiada. Jest także drugie nieprawdziwe sformułowanie - „Brak jest możliwości nadzoru przez PINB nad budynkiem co potwierdza obawy co do jego stanu”. Proszę Państwa to jest nieprawda co jasno wynika z uzasadnienia wyroku, który Państwu przytoczyłem. W którym jednoznacznie stwierdza się, że Prezes nie utrudnił żadnej czynności prowadzonej przez PINB. PINB ma nieograniczony dostęp do budynku w każdej chwili dnia i nocy. Nigdy Spółdzielnia nie utrudniała dostępu PINB-owi do budynku. Z tego co wiem do nadbudowy też ma nieograniczony dostęp w odróżnieniu od Spółdzielni, która nie ma żadnego dostępu do nadbudowy. W związku z tym w kwietniu 2018 r. złożyliśmy w Sądzie pozew o nakazaniu udostępnienia nadbudowy. Prosiłem PINB o złożenie pisma w Sądzie w kwestii przyspieszenia tego. Bez reakcji. PINB nie odpowiedział również na pisma Spółdzielni dotyczące pilnego uwzględnienia wykonywanych na zlecenie PINB ekspertyz w kwestii przecieków z nadbudowy do lokali mieszkalnych o których mieszkaniac budynku przed chwilą mówił. Ekspertyza wykonywana jest obecnie przez PZITB Gliwice. Przed chwilą dowiedzieliśmy się, Pan Godlewski



przekazał, że eksperci byli na nadbudowie i stwierdzili, że nie ma możliwości technicznej naprawy tej nadbudowy. Skoro nie ma to jedyny wniosek jest taki, że Segment A też należy rozebrać i wydaje się to najbardziej logiczne w tym momencie. Skoro nie ma możliwości naprawy zaniedbań, które powstały to niestety moim zdaniem oprócz Segmentów B, C, D należy doprowadzić do rozebrania Segmentu A. Czekam na ekspertyzę PZITB Gliwice, która wg. moich wiadomości ma zostać we wrześniu przedstawiona. Odnosząc się jeszcze do kwestii przecieków z nadbudowy stwierdzam, że Spółdzielnia posiada ważną umowę z panem Jerzym Godlewskim co potwierdził w maju 2018 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach, trzeci Wydział Cywilny Odwoławczy w której zobowiązuje się on do odpowiedzialności za wszystkie przecieki z dachu. Pomimo szeregu wezwań do naprawy usterki Jerzy Godlewski odmawia wykonania tych napraw. Przed chwilą Pan Godlewski powiedział, że nie zrobiliśmy tego więc informuję, że złożyliśmy zawiadomienie do Prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Pana Jerzego Godlewskiego w tej sprawie. Aktualnie na lokalach nie stwierdza się wystąpienia zagrożenia. Pismo do Pani \*\*\*\*\* zostało wczoraj lub przedwczoraj wysłane i jest tam opinia eksperta budowlanego i eksperta do spraw elektrycznych. Podsumowując opis stanu technicznego budynku i nadbudowy stwierdzam raz jeszcze, że Spółdzielnia spełnia wymogi art. 62 Prawa Budowlanego oraz posiada dodatkowe przeglądy potwierdzające brak zagrożenia katastrofą budowlaną. Dodatkowo informuję, że po zeszłorocznych przeglądach w uchwale Rady Nadzorczej Spółdzielni zatwierdzającej plan remontów na rok 2019 uwzględniono m.in. remont tarasów i balkonów tego budynku. W tej chwili firma wykonuje projekt remontu tych tarasów i balkonów. Wcześniej w 2013 roku wykonano remont słupów galerii, a w 2016 remont stropów o których wcześniej mówiłem. W tym podsumowaniu jeszcze dwie krótkie sprawy. Pan Jerzy Godlewski od pewnego czasu twierdzi, że to Spółdzielnia wykonała nadbudowę, jest winna zaniedbań, oszustw. Pan Jerzy Godlewski mieszkał wtedy i do dziś zresztą w Hamburgu i tylko finansował pracę i jest poszkodowany. W swoich pismach Pan Godlewski oskarża zarówno Zarząd Spółdzielni, Prokuratorów z Jastrzębia, Sędziów Sądu Rejonowego w Jastrzębiu, a ostatnio pracowników Urzędu Miasta. Przedstawiłem Państwu fakty w konkretnych sprawach. Zamiast mojej polemiki do słów Jerzego Godlewskiego zachęcam wszystkich do zapoznania się z postanowieniem Sądu Okręgowego w Gliwicach, Wydział V Karny z 18 kwietnia 2019 roku. O dziwo Pan Godlewski nie wspomniał o tym postanowieniu. Nie dziwię się, bo Sąd po przeanalizowaniu dokumentów procesowych wytworzonych w sprawie karnej przez 5 lat stwierdził, że – „uznanie go z osobę pokrzywdzoną prowadziłoby do sytuacji, iż w istocie zostałyby on uznany za pokrzywdzonego również własnym działaniem”. W tym miejscu dodam, że Spółdzielnia ma status pokrzywdzonego w tym procesie od jego początku. Chciałbym się odnieść do stwierdzenia Pana Godlewskiego na ostatniej Sesji Rady Miasta, że jeżeli Zarząd czuje się pomówiony słowami o oszustach, mafii itp. to czeka na złożenie pozwu. Proszę Państwa od roku 2010 uczestniczyć osobiście w wielu procesach sądowych związanych z Panem Godlewskim. Tak na szybko policzyłem, że jest to na pewno więcej niż 100 dni spędzonych w Sądach. Zarząd już dwukrotnie składał zawiadomienie do Prokuratury o pomówieniach Jerzego Godlewskiego ta jednak odmawiała wszczęcia dochodzenia z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu tego czynu z Urzędu.

\* Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2018 poz. 1330)

Dlaczego ktoś zapyta nie składamy pozwu cywilnego skoro Prokuratura nie uwzględnia takich zgłoszeń? Proszę Państwa każda osoba pomawiana przez Jerzego Godlewskiego musi sobie odpowiedzieć na pytanie - Czy skłonna jest poświęcić kilka lat swojego prywatnego życia na prostowanie w Sądzie kolejnych teorii spiskowych pojawiających się nadzwyczaj regularnie niekiedy co tydzień niekiedy co miesiąc. Ostatni taki przykład to choćby historia o dokumentach rzekomo ukrywanych przez Urząd Miasta, a odnalezionych przez Wojewodę. Z drugiej strony muszę powiedzieć, że treść ostatnich pism Jerzego Godlewskiego w tym dzisiejszego z którym zapoznałem się w Sądzie Rejonowym w Jastrzębiu-Zdroju zmusza mnie do ponownego przeanalizowania tej kwestii. Jedynym pocieszeniem jest fakt, że jestem w dobrym towarzystwie pomawianych osób. Nie wspominam tu już o osobach z Jastrzębia-Zdroju , ale np. obecnego Ministra Sprawiedliwości Pana Zbigniewa Ziobro. Kilka minut temu Pan Godlewski tłumaczył , że Pan Ziobro chce wprowadzić zmiany, żeby ścigać sprawców. Zgadzam się z tym, tylko Pan Godlewski w roku 2011 i 2012 miał całkiem inne zdanie o Panu Ziobro. Cytuję z artykułów, które pojawiły się na stronie [www.onet.pl](http://www.onet.pl) - „Jerzy Godlewski nie poddał się. Od 2007 r. kolejnych Prokuratorów Generalnych zawiadamiał o podejrzeniu popełnienia przez Zbigniewa Ziobro przekroczenia uprawnień. Zajmując się sprawą Papyły wszedłem w posiadanie wiedzy, której Zbigniew Ziobro bardzo się obawia mówi Godlewski itd.” Zachęcam do zapoznania się z całością tych artykułów. Przedstawiłem Państwu fakty opierając się na dokumentach w których Spółdzielnia jest posiadaniu. Starłem się unikać również zbędnych komentarzy. Na koniec bardzo krótko do paru rzeczy o których Pan Godlewski przed chwilą mówił. O tym, że tarasy się nie zawała już Państwu mówiłem. Pan Godlewski stwierdził, że chciał naprawiać jakiś przeciek smoły i nie pozwoliłem na to. Prosiłem obecnego Pełnomocnika, aby skontaktował się z Panią administratorką bo pierwszy raz słyszę o czymś takim, że na coś nie pozwoliłem, która potwierdziła, że nigdy nie użyła w stosunku do Pana Godlewskiego słów, że Prezes Spółdzielni zabronił wykonywania jakichkolwiek robót. Jeszcze jedna istotna rzecz – woda w lokalach użytkowych. Przez 7 lat, kiedy właścicielem lokali była firma M....., a pełnomocnikiem firmy był Pan Godlewski faktycznie robiliśmy przeglądy tych lokali i co przychodziliśmy było tam pełno wody. Lała się strumieniami ze ścian, stopów i były kałuże przez które trzeba było brnąć. Zgadza się tak było. W 2015 roku Spółdzielnia przejęła lokale od tej firmy. Można iść sobie zobaczyć jak lokale dzisiaj wyglądają. Nie ma tam śladu wilgoci, nie wody – wilgoci. Skąd brała się woda? Zeznała Pani w Sądzie , która kiedyś mieszkała na tym budynku, że Pan Godlewski przed każdym przeglądem wyciągał wąż i polewał lokale. To tyle. Dziękuję Państwu. Jeżeli będą jakieś pytania dodatkowe postaram się w miarę możliwości na nie odpowiedzieć.

Piotr Szereda

- Dziękuję. Proszę o wystąpienie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego Pana Wojciecha Długosza.

## **Ad. 6**

**Informacja o stanie technicznym budynku Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego – inż. Wojciech Długosz.**

Wojciech Długosz

- Dzień Dobry, moje wystąpienie zacznę od przypomnienia art. 61 Prawa Budowlanego z którego jasno i wyraźnie wynika, że to właściciel, zarządca obiektu budowlanego jest zobowiązany obiekt utrzymywać w należyłym stanie technicznym oraz do zapewnienia bezpieczeństwa użytkowania również w przypadku oddziaływania na obiekt czynników takich jak działalność człowieka bądź sił natury. Siły natury mogą to być ulewne deszcze, intensywne opady śniegu, trzęsienia ziemi. W przypadku tego budynku wyraźnie ten art. wskazuje, że nawet gdyby Spółdzielnia nie była inwestorem nadbudowy to i tak jest zobowiązana do zapewnienia bezpieczeństwa użytkowania. Każdorazowo po wystąpieniu czynników zewnętrznych takich jak intensywne opady deszczu powinny być wykonywane przez zarządcę obiektu m.in. tzw. protokoły bezpiecznego użytkowania. Czyli w jakimś mieszkaniu pojawiła się woda to zarządca powinien dokonać przeglądu obiektu w szczególności w zakresie konstrukcji gdzie były czynniki zewnętrzne i wskazać czy obiekt może być bezpiecznie użytkowany w całości lub w części. To zależy od skali zjawiska. To w sposób jednoznaczny określa art. 61 Prawa Budowlanego. Każdy z mieszkańców wie, że jeżeli zachodzą takie okoliczności to powinien być protokół, który wyraźnie wskazuje czy można bezpiecznie użytkować obiekt. Jeżeli chodzi o utrzymanie obiektu i wszystkie protokoły z okresowych kontroli. Zarządca obiektów wielkopowierzchniowych ma wykonywać takie protokoły, kontrolę 2 razy w roku. Założmy, że jest to wykonywane. Wzywamy Spółdzielnię, nie za każdym razem, albo w razie kontroli lub jeśli mamy jakieś wątpliwości co do pewnych faktów. Spółdzielnia ostatnio była wzywana o przedłożenie takich protokołów. Protokoły z przeglądów półrocznych są natomiast czy budowlańcy to wykonują z przeglądaniem mieszkań w których było zalanie to moim zdaniem jeżeli w jakimś pomieszczeniu było zalanie to budowlaniec powinien być poinformowany o takim zalaniu. Zareagować i przejść z przeglądem przez takie miejsca. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że nie jest to w ten sposób czynione. Nie wiem z jakich przyczyn. Mamy budowlanica wezwanego miał nam się stawić i wyjaśnić czy on to przegląda czy nie. Do dzisiaj się jeszcze nie stawił. Jeżeli chodzi o aktualne protokoły konstrukcji to opinia Politechniki Śląskiej nazywana ekspertyzą nie jest ekspertyzą tylko opinią wykonana na zlecenie Prokuratury Rejonowej w Jastrzębiu-Zdroju. W żaden sposób nie jest to opracowanie, które nazywane jest ekspertyzą. Tytułem jest po prostu opinia. Na podstawie tej opinii Nadzór Budowlany powziął uzasadnione wątpliwości co do stanu technicznego obiektu i z tego tytułu m.in. z zapisów tej opinii PINB nakazał wykonanie ekspertyzy. W żaden sposób nie można powiedzieć, że wykonanie ekspertyzy jest niezasadne bo już jest ekspertyza. To jest opinia na podstawie której należało taką ekspertyzę nałożyć. Ponadto w uzupełnieniu tejże opinii w grudniu 2012 roku pojawiło się skierowane do Górniczej Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z Politechniki Śląskiej wyjaśnienie warunkujące możliwość użytkowania obiektu w aktualnym zakresie. Cytuję - „Możliwe jest użytkowanie budynku w dotychczasowym zakresie pod warunkiem wykonywania okresowych kontroli stanu technicznego konstrukcji budynku ze szczególnym uwzględnieniem elementów stropodachu w okresie 6 miesięcznych przez uprawnionego rzeczoznawcę budowlanego”. Z ustaleń z dnia 18 czerwca tego roku wynika, że Spółdzielnia takich kontroli nie zlecała i nie ma aktualnego takiego protokołu. Wyjątkiem jest protokół rzeczoznawcy budowlanego z czerwca 2015 roku. Nawiążę też do tego protokołu. Prezes wskazywał, że wszystko jest w porządku. Cytuję wnioski rzeczoznawcy z protokołu z 2015 roku - „W obrębie stropodachu w obu segmentach nie stwierdzono uszkodzeń, które wskazywałyby na stan awaryjny konstrukcji przy zagrożeniu katastrofą budowlaną. Dalsze pozostawienie obiektu w obecnym stanie może jednak grozić postępującym procesem degradacji elementów konstrukcyjnych i w konsekwencji ich awarią lub nawet przy ekstremalnych obciążeniach katastrofą budowlaną.” Mieliśmy wcześniej cytaty

częściowy. Tutaj mamy całkowity cytat wniosków z kontroli rzeczoznawcy z 2015 roku. Po otrzymaniu tego protokołu zawiadamialiśmy o popełnieniu przestępstwa przez Górnica Spółdzielnię Budownictwa Mieszkaniowego. Na dzień dzisiejszy jeżeli Spółdzielnia nie wykonuje tych protokołów co 6 miesięcy wskazywanych przez Politechnikę Śląską nie ma pewności co do bezpieczeństwa użytkowania. Słyszę, że Prezes mówi, że już coś takiego jest wykonywane.

Głos z Sali

- Wykonane.

Wojciech Długosz

- Dobrze. Chciałbym to zobaczyć. Bezpieczeństwo użytkowników jest ponad wszystko dlatego Prawo Budowlane wskazuje pewne obostrzenia od 2007 r. po katastrofie w Chorzowie. Uczmy się na błędach innych, żebyśmy nie musieli się na własnych błędach uczyć. Jeżeli coś takiego jest wykonywane to proszę o taki protokół. Z 18 czerwca mam protokół, z którego wynika, że takiego protokołu jeszcze nie ma.

Głos z Sali

- Jutro dostarczymy.

Wojciech Długosz

- Świetnie, cieszę się. W przypadku braku takich protokołów właściciel, zarządca winien wyłączyć obiekt bądź jego część z użytkowania. Uprawnia do użytkowania zarządcę dopiero pozytywny protokół. Nie ma przepisów prawa, które by nakazywało czy pozwoliło Nadzorowi Budowlanemu interweniować decyzyjnie. Możemy jedynie prosić, informować, przypominać o przepisach prawa. Oczekujemy na ekspertyzę PZITB Gliwice. Ekspertyza powinna się pojawić w okolicach września tego roku. Z tej ekspertyzy dowiemy się jaki jest stan techniczny tego obiektu. Będziemy wiedzieli czy tam należy coś zrobić, czy w miarę jest wszystko w porządku. Na dzień dzisiejszy mamy nadal uzasadnione wątpliwości co do stanu technicznego obiektu. Żeby nie przeciągać nie będę się odnosił do wszystkich wypowiedzi. Skupiłem się na zapewnieniu bezpieczeństwa użytkowania i tym co jest w art. 61 Prawa Budowlanego. Odpowiednie zachowanie właściciela, zarządcy bo tylko on jest władny i tylko na nim to spoczywa w zakresie Prawa Budowlanego, może to bezpieczeństwo użytkowania zapewnić. Z mojego wystąpienia tyle. Dziękuję bardzo.

## **Ad. 7**

### **Wystąpienie Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego – Elżbieta Oczkowicz.**

W/w osoba nie była obecna na Sesji Rady Miasta.

## **Ad.8**

### **Informacja Prokuratury Rejonowej o toczących się postępowaniach w w/w sprawie.**

Jacek Rzeszowski

- Dzień dobry Szanownemu Państwu powiem po krótku, nie będę całej historii opisywał. Zacznę od tego, że jako Prokurator nie mogę, aż tak szeroko mówić o pewnych rzeczach. Wiąże mnie tajemnica śledztwa szczególnie w zakresie spraw

prowadzonych, w zakresie imion i nazwisk osób podejrzanych czy oskarżonych, a nie skazanych prawomocnie. Więc o pewnych rzeczach mówić nie mogę. Obecnie prowadzone jest jedno postępowanie zainicjowane zawiadomieniem Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dotyczące nadbudowy do którego są dołączone zawiadomienia Pani \*\*\*\*\*, zawiadomienie Pana Godlewskiego, zawiadomienie Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej i zawiadomienie Przewodniczącego Rady Miasta. Zawiadomienie Prezydenta Miasta chyba jeszcze nie dotarło. Generalnie dochodzenie jest prowadzone w kierunku przestępstwa z art. 91a Prawa Budowlanego czyli nienależytego utrzymania obiektu budowlanego i art. 164 Kodeksu Karnego czyli spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy. O szczegółach niestety na obecnym etapie mówić nie mogę. Wykonywane cały czas są czynności procesowe. Tyle mogę na temat tego postępowania na obecnym etapie powiedzieć. Odnosząc się do szerokiej wypowiedzi Pana Godlewskiego, który wskazał mnie prawie jako członka czy organizatora jakiejś grupy spiskowej czy zorganizowanej grupy przestępczej to zdaję sobie sprawę co jest spowodowane jego niechęcią do mojej osoby. Albowiem działaniem Prokuratury Rejonowej w Jastrzębiu-Zdroju kierowanej przeze mnie i działaniem podległych mi Prokuratorów m.in Prokuratora Sikory, który też był wspomniany przez Pana Godlewskiego doprowadziły z jednej strony do ujawnienia nieprawidłowości na tej nadbudowie, a z drugiej strony do oskarżenia łącznie 5 osób w związku z tą nadbudową. Prokuratura zanim zaczęła się zajmować sprawą nadbudowy w roku 2010 gdy wpłynęło zawiadomienie o przestępstwie z Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej dotyczyło to fałszywej można tak powiedzieć ekspertyzy kominarskiej dot. drożności przewodów kominowych w obiekcie. Jednoznacznie w toku postępowania zostało stwierdzone, że ekspertyza była fałszywa. Potwierdzała nieprawdę. Osoba, która ekspertyzę wydała przyznała się, potwierdziła, wskazała w jakich okolicznościach i kto ją nakłonił do tego, że taką opinię wydała. W efekcie ta osoba została oskarżona. Złożyła wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Wyrok nie zapadł. W trakcie postępowania karnego zmarła. Postępowanie umorzono. Jednocześnie na tle ustaleń w tej sprawie zainicjowano dwa dalsze postępowania. Jedno dotyczyło osoby, która nakłoniła osobę wystawiającą opinię kominarską do wystawienia tej opinii i przedłożyła ją Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej. Osoba została oskarżona w odrębnym postępowaniu łącznie z innymi czynami. Postępowanie nadal się toczy przed Sądem Okręgowym w Gliwicach, Wydział V Karny zamiejscowy w Rybniku. Równocześnie zainteresowaliśmy się samą nadbudową, samowolą budowlaną, wykonaniem kominów. W tym postępowaniu karnym została zlecona najważniejsza ekspertyza w tej sprawie. Ekspertyza czy opinia nie ma znaczenia. Najważniejsza jest treść, to tak a propos. Z opinii jednoznacznie wynikało, że przewody kominowe zostały przedłużone (bo wybudowane były prawidłowo) powyżej w trakcie wykonywania nadbudowy wbrew wszelkim regułom sztuki budowlanej. Istniało zagrożenie zatrucia mieszkańców spalinami zresztą mówił o tym Prezes Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej. Musieli wymieniać piecyki. Druga część ekspertyzy mówiła o samowoli budowlanej na Segmentach B, C i D. Jednoznacznie zostało wskazane, że wbrew wszelkim regułom sztuki budowlanej wybudowano na elementach kondygnacji tam gdzie początkowo projektowano postawienie wyłącznie jakiejś kładki widokowej. Biegły wówczas stwierdził, że na moment jak on to badał, sporządzał opinię nie istniało zagrożenie katastrofy, ale dalsze obciążanie tego obiektu, dalsza rozbudowa czyli zgodnie z tym co planowano mogło spowodować katastrofę budowlaną. W oparciu o tą opinię, dalsze ustalenia, oskarżono 3 osoby, mianowicie - Inspektora Nadzoru Budowlanego, Kierownika budowy i rzeczoznawcę

\* Informacje zawarte w protokole podlegają ochronie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz.U 2018 poz. 1330)

budowlanego, który wystawił 3 fałszywe opinie dot. przewodów kominowych, projektu i samej nadbudowy na Segmentach B, C i D. Postępowanie toczy się. Mieszkańcy wypowiadali się w sposób nieciekawym na temat przebiegu samej inwestycji i z jakimi uciążliwościami dla nich się to wiązało. Równolegle Prokuratura podjęła działania tzw. administracyjne. Zainteresowaliśmy się decyzjami na podstawie których została rozpoczęta nadbudowa, trwała nadbudowa. Zostały zaskarżone decyzje Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Ostatecznie zostały uchylone i w następstwie działania Prokuratury ostatecznie zostały wydane decyzje o rozbiórce budynku. W toku postępowania sądowego wyszły różne historie np. że nadbudowa nie jest zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego może być tam budynek tylko 6 kondygnacyjny. Odnosząc się do kwestii umarzenia postępowań przez Prokuraturę. Dzisiaj sprawdziłem czy mieliśmy inne zawiadomienia PINB-u dotyczące tej nadbudowy poza tym o którym mówiłem. Stwierdziłem, że nie. Było owszem postępowanie, które prowadziła zgodnie z przepisami samodzielnie Policja i odmówiła wszczęcia. Pan Prezes o tym mówił, decyzja została utrzymana przez Sąd. Nie jestem w stanie ocenić jaki jest stan tej nadbudowy. Czy istnieje zagrożenie katastrofą? Działania w tym zakresie powinny być podejmowane przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego na którym spoczywa obowiązek dopilnowania procesu budowlanego, dopilnowania bezpieczeństwa na Spółdzielni Mieszkaniowej. Prokuratura nie jest w tym zakresie uprawniona do działań. Prokuratura może wszcząć postępowanie karne, oskarżyć kogoś natomiast nie jest uprawniona do wydania decyzji np. o wstrzymaniu budowy, nakazania jak podejmować działania budowlane. Są od tego inne uprawnione podmioty. To tyle. Czy mają Państwo do mnie jakieś pytania?

Piotr Szereda

- Nie. Dziękuję

Jerzy Godlewski

- Ja mam.

Piotr Szereda

- Nie ma pytań z Sali. Proszę usiąść.

## **Ad.9**

### **Informacja Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.**

Jacek Rzeszowski

- Prokurator Okręgowy zlecił mi, żebym wystąpił. Działania wszystkie były podejmowane przez Prokuraturę Rejonową w Jastrzębiu-Zdroju.

Piotr Szereda

- Dziękuję Bardzo.

## **Ad. 11**

### **Wystąpienia Radnych RM.**

Piotr Szereda

- Czy Radni chcą w tym temacie zabrać jakiś głos? Nie widzę.

**Ad. 12**  
**Dyskusja.**

Piotr Szereda

- Bardzo proszę o zabranie głosu mieszkańca.

Ryszard Duda

- Dzień Dobry, Panie Przewodniczący, wysoka Rado, goście zebrani na dzisiejszej Nadzwyczajnej Sesji. Byłem Radnym I Kadencji. Byłem Wiceprzewodniczącym Rady Miasta. Chciałem zabrać głos w jednej sprawie. Z Panem Godlewskim nie będę rozmawiać bo to nie jest moja liga. Chciałem tylko Państwu powiedzieć, że wisi tu godło naszego Kraju i herb naszego miasta. Padły tutaj takie słowa pod adresem naszych władz mówię o Sędziach, Prokuratorach o nas lokatorach tak samo, Prezesie Spółdzielni. Nie jest to godziwy język. Chciałbym prosić Państwa Radnych, aby nigdy nie dopuścili do tego, aby takim językiem operowali. Jeżeli ktoś wchodzi na trybunę Rady Miejskiej niech Przewodniczący wyłączy. Nie wolno tak, to ubliża wszystkim. Jeszcze mam drobną uwagę. Od kilkunastu lat zwracam uwagę, żeby flagi, które wiszą na zewnątrz wisiały na budynku. Ulica Północna jest jedną z najlepszych ulic w mieście. Jak będziecie wracać przejdźcie tą ulicą. Ma ponad kilometr i jest w fatalnym stanie, chodniki są katastrofalne. Bardzo dużo ludzi uprawia sport, przemieszcza się. Przepraszam, że zająłem głos. Dziękuję.

Piotr Szereda

- Szanowni Państwo podsumowując mogę powiedzieć, że sytuacja prawna jest bardzo skomplikowana. Miejmy nadzieję, że ekspertyza wykaże, że mieszkańcy mogą czuć się bezpiecznie, że miasto wbrew pozorom nie będzie miało problemów jeżeli chodzi o zabezpieczenie mieszkań. Zdaję sobie sprawę, że w tym momencie Spółdzielnia by mocy nie miała. Mam nadzieję, że wiele sobie wyjaśniliśmy. Dyskusji jeżeli nie ma w planie to jej generalnie nie ma.

**Ad. 13**

**Przyjęcie wniosków.**

Piotr Szereda

- Czy do Komisji uchwał i wniosków wpłynęła jakaś uchwała, wniosek?

Michał Urgoń

- Nie

**Ad. 14**

**Zakończenie posiedzenia.**

Piotr Szereda

- Dziękuję, zamykam obrady XI Sesji Nadzwyczajnej Rady Miasta. Życzę przyjemnego, chłodnego wieczoru.

Protokołowała  
Monika Dulewicz